Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 291 (1561)
ROK V.

NIEDZIELA

Deklaracja narady 8 ministrów w Pradze

Poczdam - fundamentem pokoju

Imperialistyczne plany odbudowy Wehrmachtu zagrażają bezpieczeństwu świata

PRAGA. — Wieczorem 21 października odbyło się końcowe posiedzenie konferencji ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przewodniczył minister Spraw Zagranicznych Bułgarii M. Nejczew.

Konferencja przyjęła tekst deklaracji w sprawie uchwały nowojorskiej konferencji trzech mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — o remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Tekst deklaracji podajemy niżej.

19 września br. został opublikowany komunikat o odbytej w Nowym Jorku tajnej konferencji ministrów Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii i Francji, na której przyjęto szereg separatystycznych uchwał w sprawie niemieckiej.

W komunikacie podano, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zamierzają wysunąć sprawę zakończenia stanu wojny z Niemcami i jednocześnie potwierdzono, że narzucony Niemcom Zachodnim statut okupacyjny będzie zachowany.

Komunikat mówi dalej o tym, że będzie dokonana rewizja poprzednich uchwał o zakazanych gałęziach niemieckiego przemysłu, przy czym nie uczyniono żadnych zastrzeżeń w sprawie niedopuszczalności odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego.

Pogwałcono układ poczdamski

Z komunikatu wynika zarazem, że głównym zagadnieniem konferencji trzech ministrów było zagadnienie ponownego stworzenia armii niemieckiej, zagadnienie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Już z wyszczególnienia tych zasadniczych punktów komunikatu jest widoczne, że nowojorskie uchwały separatystyczne rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie niemieckiej stanowią nowe brutalne pogwałcenie zobowiązań, przyjętych przez te rządy na siebie w układzie poczdamskim, zawierają groźbę dla pokoju w Europie i są sprzeczne z interesami wszystkich narodów miłujących pokój, w tej liczbie z narodowymi interesami narodu niemieckiego.

1 oświadczenie rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji o zamiarze wysunięcia sprawy zakończenia stanu wojny z Niemcami **jest nawskroś obłudne i nie ma nic wspólnego z dojrzałą od dawna koniecznością pokojowego uregulowania sprawy Niemiec, bez czego niemożliwe jest również przywrócenie jedności państwa niemieckiego.**

Mówiąc o zakończeniu stanu wojny z Niemcami, komunikat podkreśla, że to w niczym nie naruszy praw i statutu trzech mocarstw w Niemczech, które zachowują, zgodnie ze statutem okupacyjnym, nieograniczoną władzę w stosunku do Niemiec Zachodnich. W ten sposób trzy rządy ponownie deklarują nienaruszalność statutu okupacyjnego, którego działanie chcą przedłużyć na nieograniczenie długi czas, aby możliwie jak najdłużej kontynuować swoje panowanie w Niemczech Zachodnich.

Co więcej, komunikat podaje, że trzy mocarstwa okupacyjne powiększą i wzmocnią swoje wojska w Niemczech. Z opublikowanych danych wiadomo, że w związku z tym koszty okupacyjne Niemiec Zachodnich wzrastają prawie dwukrotnie, co znacznie zwiększa brzemię podatkowe. Zbędnym jest dowodzić, że uchwała trzech rządów o nowym zwiększeniu wojsk okupacyjnych w Niemczech Zachodnich **nie jest wywołana niczym innym, jak stale wzmagającymi się dążeniami agresywnymi tych mocarstw w Europie.**

Parawan dla polityki agresji

Jasnym jest obecnie, że fałszywe frazesy o tzw. zakończeniu stanu wojny z Niemcami są jedynie parawanem **dla przesłonięcia polityki mocarstw, stojących na czele agresywnej unii północno - atlantyckiej.** Mocarstwa te dążą do uzyskania wolnej ręki dla wykorzystania Niemiec Zachodnich, ich ludzkich i materialnych zasobów w swych imperialistycznych interesach celem realizacji swych strategicznych planów, za którymi kryją się dążenia kół rządzących Stanów Zjednoczonych do ustanowienia panowania nad światem. Pod pretekstem zakończenia stanu wojny z Niemcami **dążą one do stworzenia warunków dla jawnego włączenia Niemiec Zachodnich do agresywnego ugrupowania tzw. unii północno - atlantyckiej i do ostatecznego przekształcenia Niemiec Zachodnich w narzędzie swych agresywnych, wojenno - strategicznych planów w Europie.**

(Ciąg dalszy na str. 4-ej)

Rząd Plevena kapituluje wobec Wall Street

Omawiając wynik zakończonych niedawno rokowań francusko - amerykańskich, komentator „Krasnej Zwiezdy" pisze, że pielgrzymki ministrów francuskich do Waszyngtonu po dyrektywy stały się codziennym zjawiskiem. W taką kolejną podróż udali się niedawno minister obrony, Jules Moch, i minister finansów, Maurice Petsche.

Celem ich misji było zakomunikowanie Achesonowi i Marshallowi szczegółów programu dozbrojenia Francji i wysłuchanie uwag i wskazówek swych mocodawców. Poza tym ministrowie francuscy mieli wyżebrać kolejną subwencję dolarową dla sfinansowania wyścigu zbrojeń, zwiększenia liczebności armii i prowadzenia w dalszym ciągu wojny kolonialnej w Vietnamie.

Wzamian za „pomoc" dolarową Amerykanie zażądali konkretnych ustępstw. Tak np. — jak donosi waszyngtoński korespondent agencji „United Press", Stany Zjednoczone [illegible] gały się kategorycznie, aby Francja wyrzekła się budowy wielkich okrętów wojennych i ograniczyła się do roli dostawcy mięsa armatniego. „Amerykanie oświadczyli — pisze korespondent agencji „United Press" — że rola Francji w strategicznych planach paktu atlantyckiego polega głównie na siłach lądowych"...

Komentator stwierdza, że przyjmując ultimatum amerykańskie, tzn. wyrażając zgodę na podporządkowanie narodowych interesów Francji interesom monopolistów Wall-Street, rząd francuski tym samym skapitulował bez żadnych zastrzeżeń.

Zakończone niedawno rokowania francusko - amerykańskie są nowym krokiem na drodze militaryzacji Francji. Bezpośrednim ich wynikiem będzie dalsze skurczenie produkcji pokojowej, wzrost bezrobocia, pogorszenie się sytuacji materialnej szerokich rzesz ludzi pracy we Francji.

Katolicy polscy do katolików Francji

Zmobilizujcie wszystkie siły

do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach.

WARSZAWA. Grupa polskich działaczy katolickich i księży wystosowała do intelektualistów i działaczy katolickich we Francji list otwarty wzywający do wzmożonej walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach.

W liście tym czytamy m. in.:

Panowie! Bezpośrednie niebezpieczeństwo zagraża ludzkości.

W imię polityki agresji i wojny, realizuje się dziś próbę wskrzeszenia niemieckiego militaryzmu.

Koła dążące do nowej wojny chcą uczynić z Niemiec Zachodnich główne narzędzie agresji. Dlatego popiera się tam oficjalnie ideologię odwetu i odbudowy Trzeciej Rzeszy. Dlatego pozwala się i zachęca, by przywódcy polityczni w Bonn, by magnaci stali i generałowie Hitlera znów przemawiali dobrze znanym językiem wojny i odwetu.

Działacze hitlerowscy cieszą się nie tylko pełną swobodą działania, lecz powierzane im są wysokie, odpowiedzialne stanowiska państwowe. Generał Guderian, ten sam, który wydał rozkaz zrównania z ziemią naszej stolicy Warszawy, który usiłował również zniszczyć Paryż, organizuje dziś w ukryciu nowy odwetowy Wehrmacht.

Katolicy Francji! Szykuje się nowa agresja na Nasz i na Wasz kraj. My, katolicy polscy, **apelujemy do Waszego sumienia i do Waszego rozsądku Wspólnym, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli na świecie, solidarnym wysiłkiem możemy zapobiec grożącemu nieszczęściu i nie dopuścić do straszliwych w konsekwencjach katastrof.**

Mamy nadzieję, że Wy, Panowie, podzielacie nasze stanowisko. Tradycyjna, odwieczna przyjaźń łączy naród francuski z narodem polskim. Lecz jeżeli zwracamy się dziś za pośrednictwem Panów do ogółu katolików francuskich, to nie dlatego tylko, że jesteście reprezentantami Francji, równie jak my dotkniętej wojnami niemieckiego militaryzmu.

Zwracamy się do Panów, ponieważ jesteście przedstawicielami myśli i sztuki francuskiej, tych dwóch dziedzin francuskiego ducha, które niejednokrotnie zaważyły w dziejach Europy i świata. Wasze słowa i stanowisko znaczą wiele i mogą mieć wielki wpływ na bieg wydarzeń. Oczekujemy z nadzieją, że Wy Panowie, zabierzecie głos, aby autorytet swej wiedzy i swego talentu rzucić na szale wielkiej sprawy pokoju między narodami.

Ciężkie walki obronne koreańskiej Armii Ludowej

MOSKWA. Agencja TASS ogłasza następujący komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej z dnia 20 października:

W rejonie Phenianu nieprzyjaciel wprowadził do walki dodatkowe siły i przy poparciu lotnictwa i oddziałów pancernych podejmuje zaciekłe próby przełamania linii obronnych oddziałów Armii Ludowej.

W. M. Mołotow u Prezydenta Gottwalda

PRAGA. — W dniu 21 października zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. M. **Mołotow** złożył wizytę Prezydentowi Republiki Czechosłowackiej — Klementowi Gottwaldowi.

Nasza twórcza praca

to odpowiedź amerykańskim imperialistom

Cały kraj melduje o realizacji podjętych zobowiązań

WARSZAWA. W odpowiedzi na przygotowania wojenne imperialistów, miliony ludzi pracy w Polsce wzmagają swój udział w budowaniu nowej epoki, która nie będzie znała ani wojen, ani wyzysku człowieka przez człowieka. Podejmowane na apel huty „Pokój" ogromne, różnorodne zobowiązania wykonywane są z niezwykłym, niespotykanym dotąd entuzjazmem.

Zobowiązania dotychczas podjęte przez załogę zakładów im. Stalina **przedstawiają wartość ponad 63 milionów złotych.**

Jednym z licznych zobowiązań jest postanowienie załogi jednego z oddziałów **wykonania ponad plan parowozu wartości 16 milionów złotych.**

Również w innych oddziałach zakładów wre przyspieszona praca nad realizacją zobowiązań październikowych.

W odpowiedzi na apel robotników huty „Pokój" świat pracy Lubelszczyzny powziął zobowiązania przy wykonaniu których państwo **uzyska około 324 mil. zł. dodatkowych dochodów.**

Zobowiązania pracowników 274 zakładów produkcyjnych i instytucji **obliczone są na sumę 306 mil. zł.**

Ponad 12.500 chłopów z 283 gromad wiejskich zobowiązało się do wykonania różnych prac, jak np. naprawa dróg, remont mostów, obsadzenie dróg drzewkami, udzielenie pomocy przy budowie szkół, domów ludowych itp. **Wartość tych zobowiązań przekracza sumę 13 mil. zł. Wartość podjętych zobowiązań przez członków spółdzielni produkcyjnych i robotników rolnych PGR sięga 4 mil. zł.**

Wybory do Rad Kobiecych trwają

WARSZAWA. — W całym kraju odbywają się wybory do Rad Kobiecych, których najważniejszym zadaniem jest troska o poprawę bytu kobiet pracujących, o umożliwienie im — przez odpowiednie szkolenie i doszkalanie — awansu społecznego i zawodowego. Do Rad Kobiecych wybierane są przodownice pracy i aktywistki społeczne, cieszące się zaufaniem ogółu kobiet.

Na zebraniu Rady Kobiecej w fabryce Kartonaży, Torebek i Tektury w Jeleniej Górze zgromadzone kobiety wezwały załogę Fabryki Kartonaży w Lubaniu do współzawodnictwa międzyzakładowego.



Z sali obrad II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie.

USA „wyrażają żal" z powodu naruszenia granicy ZSRR

NOWY JORK. — Delegacja Stanów Zjednoczonych w ONZ przekazała prasie w celu opublikowania list przedstawiciela USA Austina do sekretarza generalnego ONZ.

List ten stwierdza, że ostrzelanie w dniu 8 października 1950 roku lotniska koło Suchej Rzeczki przez 2 samoloty amerykańskie o napędzie odrzutowym, było wynikiem błędu, popełnionego przez nawigatora i złego obliczenia.

Dowódca jednostki lotniczej, do którego należały samoloty został usunięty ze stanowiska, a przeciwko dwom lotnikom, którzy dokonali obstrzału, rozpoczęto postępowanie dyscyplinarne.

Rząd Stanów Zjednoczonych pragnie publicznie wyrazić swój żal z powodu faktu, że amerykańskie siły zbrojne okazały się zamieszane w to naruszenie granicy radzieckiej.

Anglo-titowski prowokator

Od pewnego czasu w Londynie wychodzi gazetka, nosząca kłamliwy tytuł „Nowy dyplomata", choć należałoby ją raczej nazwać „Stary prowokator". Wydawcą jest niejaki Nikolaidis, z pochodzenia — cypryjski Grek, z charakteru — hochsztapler, z zawodu — międzynarodowy szpieg, pozostający obecnie na utrzymaniu Bevina i Tito.

Jak przystoi ludziom takiego zawodu, wydawca gra rolę „niezależnego" a nawet „proradzieckiego" dziennikarza. Mimo to „Nowy dyplomata" na kilometr cuchnie prowokacją. Zresztą Nikolaidis nie liczy nawet na to, że mu ktoś uwierzy.

Stałą potrawą tej prasowej knajpy, jest szerzenie plotek o rzekomej różnicy zdań w komunistycznych partiach Europy Zachodniej. Niedawno została puszczona w ruch taka nikczemna plotka o Komunistycznej Partii Francji. Nikolaidis skomponował tę brednię w Londynie, a w Pa[illegible] podchwycił ją Claude Bourdet z[illegible]opisma „L'observateur" po czym [illegible]rzypiały pióra wszystkich pozosta[illegible]merykańskich sługusów prasowych. Plotka żyła jakieś dwa, czy trzy dni i wyzionęła ducha, z braku strawy w postaci faktów. Oczywiście. Nikolaidis po jakimś czasie podrzuci reakcyjnej prasie jakiś nowy wymysł, nie zważając na fiasko poprzedniego.

Anglo - amerykańscy szpicle szukają każdej najmniejszej szparki, aby wsadzić tam swój nos, a następnie w miarę możności przeniknąć dalej, by prowadzić destrukcyjną robotę. A każdy amator plotek jest pomocnikiem prowokatorów i szpiegów.

Istnienie nikolaidisów nakazuje wzmożenie czujności.

Robotnicy żądają zmian
Właściwe normy dźwignią rozwoju produkcji
Krajowa narada aktywistów Technicznej Obsługi Rolnictwa

Wczoraj odbyła się w Łodzi krajowa narada aktywistów Technicznej Obsługi Rolnictwa zwołana w sprawie wysuniętego przez robotników projektu rewizji norm.

Udział w naradzie wzięli: wiceminister Rolnictwa ob. Domański, przedstawiciele KC PZPR — ob. Kozak i KW PZPR — ob. Glinicki oraz aktyw administracyjny i związkowy T.O.R-u z całego kraju.

Zarówno w referatach, jak i w dyskusji poruszono szereg interesujących spraw, ilustrowanych przykładami z terenu, które najlepiej argumentowały nieżyciowość stosowanych po dziś dzień norm. Fakty, że robotnik po wyrobieniu swej normy na dwie godziny przed zakończeniem dnia roboczego nie pracował dalej, przez co obniżał swoją wydajność, zdarzały się i zdarzają dziś jeszcze. Albowiem zaniżone normy nie mogą stanowić bodźca do zwiększenia wydajności pracy.

Robotnik nieuświadomiony, nie znający możliwości maszyny, nie zdający sobie sprawy z własnych możliwości, sugerowany z góry wykalkulowanym czasem na karcie roboczej, nie układa właściwie swoich czynności na maszynie, nie stara się wykorzystać właściwie każdej minuty jej biegu, mimo woli zwalnia tempo swej pracy, gdyż wie, że i tak ma aż za dużo czasu na wykonanie tej roboty.

W naszej gospodarce socjalistycznej zjawisko takie jest wybitnie szkodliwe. Dlatego też aktyw robotniczy, robotnicy uświadomieni sami domagają się rewizji starych, nieżyciowych norm.

Rozumieją oni bowiem dobrze, że podnosimy normy wtedy, gdy stają się one nieżyciowe, gdy odbiegają od możliwości technicznych maszyn, gdy przez usprawnienia i właściwą organizację pracy, a nie przez nadmierny wysiłek robotnika możemy uzyskać większą wydajność.

Mimo wprowadzenia do parku maszynowego T.O.R-u nowoczesnych procesów technologicznych, mimo, iż wyposażono zakłady w nowe obrabiarki i urządzenia, co w ogromnej mierze wpłynęło na znaczne przekroczenie norm, do tej pory normy te nie były rewidowane.

Po naradzie, jaka odbyła się wczoraj, Okręgowe Zarządy T.O.R-u w porozumieniu z organizacjami partyjnymi i związkami zawodowymi, zwołają najpóźniej do dnia 24 bm. narady okręgowe z udziałem przedstawicieli podległych zakładów, na których to naradach dyrektorzy naczelni Okręgowych Zarządów T.O.R-u zreferują sprawę nowego katalogu norm montażowych oraz poddadzą dyskusji wytyczne do rewizji pozostałych norm.

We wszystkich okręgach podległych Centralnemu Zarządowi T.O.R-u nastąpi niezwłoczna rewizja dotychczas stosowanych norm. W dziedzinie montażu traktorów i maszyn rolniczych, dotychczas stosowane normy zostaną zastąpione nowymi opartymi na średniej wydajności pracy dla danego zakładu. (w)

Nasze rady

L. J. Z ŁODZI: — W sprawie fuzji i innych informacji, o które zapytuje Pan w liście — należy się zgłosić do Jedności Łowieckiej (ul. Piotrkowska 134).

* * *

MARIAN Z TOMASZOWA MAZ.: Nie zrozumiał Pan informacji, udzielonej mu w sekretariacie Studium Przygotowawczego. Otóż kandydaci, posiadający świadectwo ukończenia 7 klas Szkoły Podstawowej mogą być przyjęci na pierwszy rok Studium Przygotowawczego, a więc i Pan może zabiegać o przyjęcie, oczywiście, jeśli są jeszcze wolne miejsca. Studium jest dwuletnie. Kursów zerowych obecnie nie ma.

* * *

HALINA J.: — Należy się zgłosić bezpośrednio do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego — Łódź, ulica Piotrkowska nr 125.

* * *

ZMARTWIONA KRYSTYNA Z TOMASZOWA: — Informacji o organizowanych kursach dla młodszych pielęgniarek, można zasięgnąć w Czerwonym Krzyżu — ulica Piotrkowska nr 236.

187 proc. nowej normy



Robotnicy Zakł. Sprzętu Transportowego Nr 2 w Warszawie pracują już na nowych normach, które wysoko przekraczają.

Na zdj.: tokarz Jan Marczyński przy wytaczaniu bloków cylindrowych osiągnął 187 procent nowej normy.

Nowy rok szkolny
na uniwersytetach ludowych w woj. łódzkim

W woj. łódzkim rozpoczęły nowy rok szkolny uniwersytety ludowe w Hucie Dłutowskiej, pow. łaskiego i Głuchowie Skierniewickim.

Egzaminy wstępne,, w wyniku których przyjęto na obie uczelnie 110 osób, wykazały wysoki poziom uświadomienia politycznego i społecznego młodzieży chłopskiej. 90 procent przyjętych słuchaczy zorganizowanych jest w szeregach ZMP.

Reorganizacja uczelni ekonomicznych
14 tysięcy absolwentów dla Planu 6-letniego

W związku z rozpoczynającym się 23 bm. nowym rokiem akademickim w wyższych szkołach ekonomicznych odbył się 15 bm. w SGP i S. w Warszawie zjazd, poświęcony omówieniu problemów związanych z reorganizacją programów naukowych i struktury uczelni ekonomicznych.

W zjeździe wzięli udział m. in. wiceprzewodniczący PKPG min. Jędrychowski i wicemin. Szkół Wyższych i Nauki Golański.

Jak wynika z referatu wicemin. Golańskiego, wyższe szkoły ekonomiczne mają przygotować w okresie Planu 6-letniego 14 tys. absolwentów.

Szkolnictwo ekonomiczne w Polsce liczy obecnie 10 uczelni, podczas gdy przed wojną było ich zaledwie 4; liczba słuchaczy wzrosła z 4.5 — 5 tys. do 13 tys.

Nowa struktura organizacyjna przewiduje m. in. utworzenie nowego typu katedr tzw. zespołowych, których zadaniem jest prowadzenie prac naukowych.

Wiceprzewodniczący PKPG min. Jędrychowski wskazał na konieczność ścisłego powiązania nauk ekonomicznych z problemami techniki, apelując o wprowadzenie w możliwie najkrótszym czasie wykładów o technologii przemysłu do programów studiów ekonomicznych.

W uchwałach zjazd stwierdził m. in. konieczność szybkiego opracowania jednolitych skryptów dla głównych przedmiotów nauczania.

Uwaga, rolnicy

Każde gospodarstwo rolne na terenie RP zobowiązane jest, zgodnie z ustawą o podatku gruntowym, w ustalonych terminach uiścić poszczególne raty podatku.

W związku z powyższym PRN m. Łodzi wydało ogłoszenie, przypominające wszystkim rolnikom zamieszkującym teren Wielkiej Łodzi, iż w dniu 1 listopada br. upływa termin płatności II raty podatku gruntowego i wkładu oszczędnościowego t.zw. Funduszu „B".

Ogłoszenie przypomina również, że niewpłacenie należności w terminie spowoduje przymusowe ściągnięcie należności w drodze egzekucji z doliczeniem dodatków za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Codzienna nowelka „Expressu"

Bela Horvath

Przeprosiny

Kiedy w lipcu sekretarz dyrektora wielkiej państwowej fabryki pojechał na urlop, zastępował go młody urzędnik Geza Fekete.

Fekete był człowiekiem pracowitym i rzutkim. Dyrektor Marok, obserwując jego pracę, uśmiechał się sam do siebie.

— Gdyby wszyscy urzędnicy pracowali tak jak on, nie byłoby skarg na tak zwaną „świętą biurokrację".

W tę sobotę, kiedy Fekete żegnał się po skończeniu pracy ze swoim szefem, ten zapytał go przyjaźnie:

— Dokąd się pan tak śpieszy?

— Chciałbym wstąpić po drodze do rzeźnika i kupić na jutro wołowinę! Moja żona jest doskonałą gospodynią i umie przyrządzać świetną pieczeń wołową!

— Dyrektor Marok posmutniał nagle.

— I moja żona również była dobrą gospodynią. Kiedy byłem w pańskim wieku nie wiodło mi się najlepiej... Mieszkałem z żoną w izbie na poddaszu. Często gęsto musieliśmy oszczędzać. Za to byliśmy młodzi i pełni dobrych nadziei. Teraz jestem „wielkim dyrektorem", spełniło się niejedno z moich marzeń, ale cóż z tego? Żona moja już dawno nie żyje... Umarła szesnaście lat temu.

Chrząknął i dokończył ze sztuczną wesołością.

— Od szesnastu też lat nie jadłem już dobrej pieczeni wołowej, bo ta, jaką dają w budapeszteńskich restauracjach, nie jest nigdy tak smaczna jak domowa... No, ale nie chcę pana zatrzymywać!

Geza Fekete był z natury nieśmiały, jednakże w tej chwili zwierzenie smutnego, samotnego człowieka wzruszyło go i dodało mu odwagi.

— Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby mi wolno było zaprosić pana do siebie na obiad, bo jak już zaznaczyłem, żona moja przyrządza znakomicie pieczeń wołową — powiedział odruchowo i zaczerwienił się, bo wydało mu się, że postąpił nietaktownie. Jednakże dyrektor, który miał słabość do swego dzielnego urzędnika roześmiał się.

— Doskonale, a więc przyjdę do was jutro, w niedzielę na pieczeń wołową.

Pani Fekete nie bez wzruszenia przyjęła do wiadomości, że sam naczelny dyrektor obiecał zjawić się u nich jutro, w niedzielę o godzinie wpół do drugiej na obiad. Pobiegła momentalnie na miasto, ażeby dokupić jeszcze to i owo, bo przecież uroczysty ten obiad nie mógł się ograniczyć do pieczeni wołowej i — jako że była rzeczywiście dobrą gospodynią — pół nocy spędziła na najgłębszej kontemplacji, czy podać bulion, czy też barszczyk w filiżance...

Nazajutrz wstała wcześniej niż zawsze i od razu wzięła się do roboty.

— Skomponuję taki obiad, że pan Marok pamiętać go będzie długo! — chełpiła się, stojąc w kuchni obok pieca i krzątając się koło garnków.

Dochodziła godzina pierwsza. Rozumując, że gość nie przyjdzie przed wpół do drugiej, mąż poszedł do cukierni po ciastka, zaś pani Eugenia w dalszym ciągu z twarzą czerwoną od ognia, potargana, nieuczesana, w niebieskim fartuchu (przebrać się miała dopiero za kwadrans) celebrowała w kuchni swoje kulinarne obrzędy.

Nagle odezwał się dzwonek. Pani Eugenia, odstawiwszy patelnię, przeszła do przedpokoju, otwarła drzwi i znieruchomiała, albowiem ujrzała szefa swojego męża.

— Też pomysł przyjść za wcześnie! — przemknęło jej przez głowę, a równocześnie uprzytomniła sobie, że jest zaniedbana, w przydeptanych pantoflach, w niekoniecznie czystym fartuchu, że po prostu wygląda strasznie i to zdenerwowało ją tak bardzo, że zamiast się przedstawić, bąknęła niewyraźnie.

— Pana Fekete nie ma jeszcze w domu, wróci o wpół do drugiej!

To jej powiedzenie „pan Fekete" i zaniedbany strój młodej kobiety wprowadziły gościa w błąd. Wziął ją po prostu za służącą, a że był w doskonałym humorze, roześmiał się.

— Zaczekam na niego! A panienka niech pamięta, że bardzo lubię pieczeń wołową! Proszę więc starać się, ażeby naprawdę była ona smaczna! Pocałuję panienkę, ale proszę o tym pamiętać! — powiedział i w tej samej chwili pani Fekete poczuła na swoim policzku całusa.

— Ależ panie! Pan jest bezczelny! — zawołała z takim szczerym oburzeniem, że stary dyrektor, który lubił czasami pożartować, zawstydzony wszedł do jadalni i usiadł skromnie w kącie.

— I co mnie napadło, że pocałowałem tę dzierlatkę! Gotowa jeszcze opowiedzieć o tym państwu, a ci pomyślą o mnie Bóg wie co! — medytował zgnębiony.

Chwilę potem trzasnęły drzwi i wszedł do pokoju obładowany paczkami gospodarz. Ten, przywitawszy uprzejmie swojego szefa, zakomunikował mu, że obiad będzie zaraz gotów.

Wnet potem zjawiła się w jadalni Eugenia, która zdążyła już się przebrać w niebieską ładną choć skromną suknię.

— Panie dyrektorze — rzekł uroczyście Geza Fekete— pozwolę sobie przedstawić panu moją żonę!

Stary dyrektor poznał w niej momentalnie rzekomą kucharkę. Dorozumiewał się też, dlaczego młoda kobieta jest zmieszana — pewnie dlatego, że obawia się, żeby w związku z jej opryskliwym zachowaniem się nie wynikły dla męża jakieś nieprzyjemności. „Jak mogło ci przyjść do głowy coś podobnego, moje ty naiwne dziecko!" — pomyślał ciepło, a równocześnie uprzytomnił sobie, ile to kłopotów wywołało w tym małym gospodarstwie jego przyjście, ile było trudu z przyrządzeniem takiego uroczystego obiadu... Tak, tak, znał to wszystko dobrze ze swoich młodych lat!...

— Jestem wzruszony łaskawością pani — rzekł zwolna... — Te kwiaty, te przygotowania... I ja niegdyś miałem takie miłe mieszkanko z moją biedną żoną...

Zatrzymał się wzruszony, rozmyślając, jak by też naprawić poprzedni nietakt i przeprosić tę sympatyczną kobiecinę, której bynajmniej nie miał zamiaru obrazić. Jak jej okazać swój szacunek? I w tym zmieszaniu, w tej bezradności, otworzył po ojcowsku ramiona i powiedział naprawdę wzruszony.

— Czy pozwoli pani, że pocałuje ją mężczyzna, który mógłby już być jej dziadkiem?

I bardzo ostrożnie, naprawdę po ojcowsku, pocałował ją w czoło.

(Tłumaczył M.)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Gdzie się ten Sobek podziewa? Od wieczora go nie ma!
WICEK: — Może tylko mocno śpi? Pukajmy jeszcze trochę...

WARCHOLSKI: — Tak, tak! Pan miałeś bank, a ja tysiąc morgów!...
SZABERSKI: — Ja znów handlowałem... A teraz zapijmy troski!

WARCHOLSKI: — A jak to się dawniej pięknie spekulowało!...
SOBEK: — I nikt nie zabraniał!
SZABERSKI: — To zaśpiewajmy!

WICEK: — Jakiś okropny hałas!...
WACEK: — To Sobek powraca!
SOBEK: — Hurra! Wiwat! Do góry! Dziękuję za odprowadzenie!

Dziś na Abramowskiego pracuje 650 osób

Jeśli dobrze pójdzie, to w ciągu dzisiejszej niedzieli ulica Abramowskiego powinna poważnie zmienić swój wygląd. 450 słuchaczy Studium Przygotowawczego, 100 pracowników umysłowych z MPB, 100 z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — razem 650 osób oraz tabor miejski, wezmą udział w robotach przy przebudowie tej ulicy.

W ten sposób bowiem postanowili oni uczcić zbliżającą się rocznicę Rewolucji Październikowej. (y)

Brr... chłodno
Na Kasprowym już 0 stopni

Na dworze robi się coraz chłodniej. Wczoraj w całym kraju, poza rannymi rozpogodzeniami w dzielnicach południowo-wschodnich, było chmurno z opadami. Temperatura o godz. 13 wahała się od 8 stopni na wschodzie i południowym wschodzie, do 14 stopni w dzielnicach południowo-zachodnich.

Termometry na Kasprowym wskazywały 0 stopni, na Śnieżce notowano 3 stopnie. Tylko patrzeć, jak spadnie śnieg i nasze zbocza gór okryją się białą szatą.

Do 1-go maja — ani jednego analfabety!
Mobilizujemy wysiłki do ostatecznego zlikwidowania ciemnoty
Dziś rozpoczyna się Tydzień Walki z Analfabetyzmem

Od 22-go do 29-go października trwa w całej Polsce Tydzień Walki z Analfabetyzmem. Również na terenie województwa łódzkiego w tym okresie czołowym zagadnieniem będzie walka o ostateczną likwidację tej haniebnej spuścizny po rządach sanacji.

Do chwili obecnej na terenie naszego województwa przeszkolono na różnego rodzaju kursach 27.742 analfabetów. Pozostało ich jednak — jak się oblicza — jeszcze około 40 tys. Zadaniem całego społeczeństwa jest ostateczne usunięcie analfabetyzmu z naszego życia.

W tym celu zorganizuje się 3000 kursów początkowej nauki czytania i pisania oprócz tego zaś, będzie się prowadzić akcję nauczania indywidualnego.

Tydzień Walki z Analfabetyzmem jest okresem koncentrowania wszelkich środków niezbędnych do wygrania ostatecznej i decydującej kampanii. Urządzi się we wszystkich miastach powiatowych specjalne pochody propagandowe oraz uroczyste akademie, na których wygłoszone będą specjalne referaty. Równocześnie odbędą się uroczyste sesje RN, podczas których wręczy się świadectwa absolwentom kursów dla analfabetów.

Poza tym w Tygodniu Walki z Analfabetyzmem nastąpi uroczyste otwarcie kursów początkowej nauki czytania i pisania oraz przeprowadzi się powtórną rejestrację, która da ostateczną liczbę analfabetów podlegających obowiązkowi nauczania.

Do akcji propagandowej włączyły się również wszystkie szkoły istniejące na terenie województwa łódzkiego. Urządzą one specjalne wieczorki dla szerokich rzesz społeczeństwa, poświęcone zagadnieniu zwalczania analfabetyzmu.

W związku z „Tygodniem" poszczególne powiaty podjęły zobowiązania. Np. powiaty: wieluński, skierniewicki, łódzki, sieradzki i łowicki zobowiązały się zlikwidować na swym terenie analfabetyzm do 1 maja 51 roku, pozostałe zaś — do 22 lipca 51 r.

Omawiając program Tygodnia Walki z Analfabetyzmem wizytator Kaurzer z Woj. Komitetu do WA. stwierdził, iż mimo wyłaniających się trudności spowodowanych istniejącymi jeszcze wśród analfabetów oporami (fałszywy wstyd itd.) okres zimowo wiosenny roku 1950-51 zakończy tą wielką akcję.

Warunkiem jednak pozytywnego przeprowadzenia nauki jest udział szerokich rzesz społeczeństwa w zwalczaniu tych oporów. (j)

Pod ostrym kątem
— Pan sobie wybierze...

Spółdzielcza pralnia bielizny — to wielkie udogodnienie dla ludzi pracy. Zwalnia ich za niewielką opłatą od przykrego i uciążliwego prania w domu. To nie jest jednak jedyne udogodnienie. Okazuje się, że niekiedy placówka taka daje nieograniczone możliwości, jeśli chodzi o... Ale nie uprzedzajmy faktów.

W dniu 1 września rb. Bronisław Jaroszyński oddał do prania bieliznę w punkcie usługowym, „Spółdzielczych Zakładów Pralni Chemicznej i Farbiarni" przy ul. Więckowskiego 22. Po odbiór miał się zgłosić za miesiąc.

1 października bielizny jeszcze nie było. Kazano mu przyjść za kilka dni. Po kilku dniach — też nie było. I tak zwodzili i zwodzili przez trzy tygodnie.

Wreszcie, 21 października, bielizna przyszła, ale... tylko czwarta część. Gdzie zginęła reszta — tego personel punktu usługowego nie wiedział. Ekspedientka poprosiła więc ob. Jaroszyńskiego, aby poszukał swoich koszul wśród stosu nie rozsortowanej jeszcze bielizny.

Szukał, szukał i nie mógł znaleźć. Jednak i na to rozgarnięta ekspedientka znalazła radę.

— To może pan sobie wybierze jakieś inne koszule, zamiast swoich — zaproponowała.

Z tej nęcącej propozycji — bo mógł sobie przecież wybrać lepsze i ładniejsze koszule — ob. Jaroszyński nie skorzystał. Ale zaczął się domyślać, gdzie mogła się podziać jego bielizna.

My też doszliśmy do wniosku, że przy takim systemie wydawania koszul, trafiły one do kogoś innego, któremu tak samo zginęła bielizna.

Słowem — bałagan na całej linii!

(el)

Chrońmy dzieci przed krzywicą
Pogadanki, ulotki i witaminy
Duże zadanie ma do spełnienia Liga Kobiet

W trosce o rozwój dziecka i zabezpieczenie go przed następstwami krzywicy (angielskiej choroby) Ministerstwo Zdrowia przystąpiło na terenie całego kraju do wielkiej akcji przeciwkrzywiczej, która potrwa do 31 marca br.

W Łodzi akcja przebiega pod kierownictwem Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka i obejmuje dwie części: profilaktyczną i leczniczą. Odbywa się ona w wielu ośrodkach, jak: w Poradni dla Dzieci Zdrowych, w Poradni dla Dzieci Chorych, w żłobkach dzielnicowych i przyfabrycznych, w Domu Małych Dzieci i w obydwu Domach Matki i Dziecka.

Akcją przeciwkrzywiczą objęte są w głównej mierze dzieci ubezpieczonych w wieku od 2 miesięcy do 2 lat.

Uświadamianie matek odbywa się we wszystkich ośrodkach dziecięcych za pomocą pogadanek i rozdawnictwa ulotek. Łódź otrzymała wielką ilość preparatów witaminowych.

Jeżeli chodzi o akcję uświadamiającą — to wdzięczne zadanie ma tu Liga Kobiet, która poprzez swoje koła powinna rozpowszechniać ulotki we wszystkich zakładach pracy i większych skupiskach ludzkich. Ulotki można nabyć w Centralnej Poradni O. M. i Z. D. przy ulicy Moniuszki Nr 5. (p)

Kawał(y) z Expressu

Rzecz dzieje się w sądzie starościńskim

— Więc co obwiniony woli: 14 dni aresztu czy 10 tysięcy złotych?

— Jeśli już pan sędzia jest taki łaskaw, to poproszę o te 10 tysięcy złotych..

* * *

— A w najgorszym razie, moja kochana, będziemy mieszkali po ślubie troche u twoich rodziców...

— To się nie da zrobić, najukochańszy, bo moi rodzice mieszkają troche u swoich rodziców...

Nie chcesz siedzieć po ciemku?
Oszczędzaj światła od zmierzchu do 21-ej
Za włączanie aparatów elektrycznych o tej porze grożą przykre konsekwencje

Czytałeś właśnie interesującą książkę, gdy nagle — w mieszkaniu zgasło światło. Pobiegłeś sprawdzić czy korki nie „nawaliły". Były w porządku — znaczy, że elektrownia przerwała dopływ prądu.

Zdarzało się to często jesienią i zimą ubiegłego roku. Mimo wprowadzenia ograniczeń w zużyciu energii, w godzinach szczytowego obciążenia musiano wyłączać światło na poszczególnych ulicach, a nie raz i w całych dzielnicach.

Produkcja przemysłu energetycznego stale wzrasta i w zasadzie mamy dosyć prądu. Braki odczuwa się tylko w godzinach największego zapotrzebowania, jesienią i zimą, kiedy wcześnie zapada zmierzch, aż do godziny 21. Dlatego też ograniczenia w zużyciu energii przez ustalenie wysokich opłat za każdy spalony kilowat ponad ustaloną normę nie dawały pożądanego rezultatu.

Swój zmniejszony kontyngent wykorzystywali odbiorcy właśnie w godzinach największego natężenia i dlatego obciążenie Elektrowni było bardzo minimalne.

Postanowiono więc w bieżącym roku znieść ograniczenia w tej formie, a natomiast zwrócić się z apelem do społeczeństwa o oszczędzanie prądu w godzinach szczytowego obciążenia, to jest od zmierzchu do godziny 21.

W tych godzinach obowiązuje również zakaz używania wszelkich aparatów elektrycznych, jak żelazka, grzejniki itp. Powołano społeczne komisje, które będą sprawdzać czy zakaz ten jest przestrzegany. Niezależnie od tego kontrolę przeprowadzać będą pracownicy Zjednoczenia Energetycznego.

Aspołeczne jednostki, które nie podporządkują się temu zarządzeniu, czekają surowe sankcje. Wszyscy muszą zrozumieć, że kilka aparatów elektrycznych używanych w porze największego obciążenia, może spowodować przerwanie dopływu prądu dla całej dzielnicy. Nie ogranicza się natomiast zużycia prądu w pozostałych godzinach doby.

Pamiętajmy więc wszyscy o tym, ażeby w godzinach szczytowego obciążenia tj. od zmierzchu do 21-ej nie włączać żadnych aparatów ani też oświetlać zbyt jasno, a więc nie potrzebnie, mieszkań.

Zastosowanie się do tego apelu pozwoli energetyce przejść przez trudny okres jesienno-zimowy bez stosowania drastycznych środków w postaci wyłączania domów, ulic czy dzielnic z sieci elektrycznej. (1)

Ubiegasz się o stypendium — złóż podanie

Studenci wszystkich uczelni łódzkich z II, III i IV roku, pobierający stypendia zwyczajne, muszą do dnia 30 października br. złożyć w swych uczelniach, względnie w komitetach uczelnianych ZSP, podania o przedłużenie stypendiów na rok 1950-51.

Do podania trzeba załączyć dowód zaliczenia poprzedniego roku studiów oraz oświadczenie o niezajmowaniu się stałą pracą zarobkową. (j)

4-lampowe „Oriony" na raty w PDT

Ostatnio nadeszła do Łodzi pewna ilość 4-lampowych radioodbiorników produkcji węgierskiej „Orion" w cenie 30 tys. złotych.

Sprzedażą ratalną nowych „Orionów" zajmuje się Powszechny Dom Towarowy.

Równocześnie PDT otrzymał większy transport aparatów fotograficznych 6x9 i małoobrazkowych. Aparaty te również sprzedaje się na dogodnych warunkach ratalnych. (j)

Rozkład jazdy już na... lato opracowuje DOKP

Nie zdążyliśmy się jeszcze dobrze zapoznać z niedawno wprowadzonym zimowym rozkładem jazdy a DOKP-Łódź już myśli o następnym.

W listopadzie bowiem przystąpi się do opracowania rozkładu jazdy na sezon letni. W związku z tym DOKP-Łódź zwołuje konferencję w dniu 24 października o godz. 10 w gmachu przy ul. Zachodniej 57, na którą zaprasza wszystkich zainteresowanych.

Na konferencji tej można będzie składać odpowiednio umotywowane wnioski i życzenia, poświadczone przez właściwe instytucje, zakłady pracy lub Rady Narodowe. (y)

Deklaracja 8 ministrów Spraw Zagranicznych

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jasnym jest również, że kwestię zakończenia stanu wojny z Niemcami wyzyskano do tego, aby możliwie najdłużej zwlekać z zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami, a tym samym odwlec również zjednoczenie Niemiec.

Nie jest przypadkiem, że w obszernym komunikacie nowojorskim nic się nie mówi ani o traktacie pokojowym dla Niemiec, ani też o przygotowaniu takiego traktatu, a tymczasem jeszcze przed 5 laty rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przyjęły, zgodnie z układem poczdamskim, zobowiązanie przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, od wykonania czego obecnie **uchylają się pod wszelkimi pozorami.** Wskazuje to, jak daleko odbiegła polityka Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji od układu poczdamskiego 4 mocarstw. **Wskazuje to również, że obecna polityka Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, gwałcąc brutalnie układ poczdamski, znajduje się w jawnej sprzeczności z interesami wszystkich miłujących pokój narodów Europy.**

2 Komunikat podaje, że ministrowie Spraw Zagranicznych uzgodnili także, iż rewizja uchwał o zakazanych gałęziach przemysłu, względnie o gałęziach przemysłu, odnośnie których wprowadzono ograniczenia, ma być dokonana w świetle wzajemnych stosunków, ustanowionych z republiką związkową, to znaczy z Niemcami Zachodnimi. Nie mówi się przy tym ani słowa o zakazie odbudowy przemysłu wojennego, jak tego żądają umowy jałtańska i poczdamska, a także późniejsza umowa pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją i ZSRR. **Co więcej, w komunikacie mówi się, że zezwala się dla celów wojennych na produkcję stali powyżej ustanowionego limitu.**

W ten sposób w komunikacie trzech ministrów **uchyla się faktycznie zakaz niemieckiego przemysłu wojennego,** odnośnie czego istnieją jednomyślnie przyjęte stanowcze uchwały czterech mocarstw. Istotny sens komunikatu nowojorskiego polega na tym, że obecnie ciężki przemysł Ruhry **jawnie przystosowuje się do wykonania wojenno - strategicznych zadań mocarstw zachodnich.** Przez swój nowojorski komunikat trzy mocarstwa **otwierają szeroko wrota dla odbudowy zachodnio -niemieckiego wojennego potencjału przemysłowego, który w swoim czasie służył jako główna opora niemieckiego imperializmu i hitlerowskiej agresji. Dowodzi to, jak brutalnie i bezceremonialnie depcą dziś rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wspólne uchwały czterech mocarstw,** powzięte z udziałem Związku Radzieckiego, które zmierzały do zakazania niemieckiego przemysłu wojennego i do zapobieżenia odrodzenia niemieckiego militaryzmu, i które miłujące pokój narody Europy i całego świata powitały z ogromną satysfakcją.

Tymże celom ponownego stworzenia wojennego potencjału przemysłowego Niemiec Zachodnich i przystosowania zachodnio - niemieckiej ekonomiki do planu anglo - amerykańskiego bloku wojennego służą próby stworzenia supermonopolistycznych zjednoczeń przemysłu węglowego i metalurgicznego Niemiec Zachodnich i Francji, z udziałem niektórych innych państw europejskich. Te usiłowania zachodnio - niemieckich i francuskich monopoli kapitalistycznych, realizowane pod dyktando rządu Stanów Zjednoczonych i opierające się na najbardziej reakcyjnych kołach w Niemczech Zachodnich, **kryją w sobie poważne niebezpieczeństwo odrodzenia agresywnych sił niemieckich i, rzecz naturalna, spotykają się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony demokratycznych kół Francji, Niemiec Zachodnich i innych krajów europejskich.**

Taka polityka rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji stoi w jawnej sprzeczności z podstawowymi zasadami układu poczdamskiego, którego celem jest odbudowa Niemiec, jako miłującego pokój demokratycznego państwa, opierającego się na odbudowie i dalszym rozwoju pokojowego niemieckiego przemysłu, rolnictwa i innych gałęzi ekonomiki niemieckiej.

Ta polityka trzech mocarstw zmierza do tego, aby przestawić rozwój niemieckiej ekonomiki na tory przygotowań do nowej wojny w Europie, zamiast dać narodowi niemieckiemu wszystkie niezbędne warunki rozwoju gospodarki pokojowej dla zaleczenia ran wojennych, odbudowy miast i polepszenia materialnych warunków bytu mas pracujących, czego konsekwentnie domaga się Związek Radziecki.

Stawka na militaryzm niemiecki

3 Jak wyżej powiedziano, głównym zagadnieniem, rozważanym na nowojorskiej konferencji ministrów Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, było zagadnienie ponownego stworzenia armii niemieckiej, jakkolwiek w tekście komunikatu uczyniono wszystko, aby tę sprawę zatuszować. Według komunikatu, trzej ministrowie uzgodnili, ażeby oprócz istniejących w Niemczech Zachodnich oddziałów policji zezwolić na stworzenie ruchomych jednostek policyjnych, a oprócz tego przewidują możliwość udziału Niemiec w zjednoczonych siłach zbrojnych, czyli że faktycznie przewiduje się stworzenie armii niemieckiej, mimo, że w tym samym komunikacie mieści się obłudne oświadczenie, że ponowne stworzenie niemieckiej armii narodowej nie odpowiadałoby „wyższym interesom Niemiec lub Europy".

Według opublikowanych danych, w zachodnich strefach Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina jest 456 tysięcy ludzi, wchodzących w skład niemieckich i cudzoziemskich formacji wojskowych z udziałem osób przesiedlonych (przyp. red. tzw. dipisów) i w skład różnorodnych jednostek policyjnych, przy czym rekrutują się oni w zasadzie z byłych żołnierzy i oficerów armii niemieckiej. Uzbrojenie tych jednostek i formacji, ich budowa organizacyjna i wyszkolenie wojskowe, przygotowania dla nich kadr oficerskich w specjalnych szkołach, udział w manewrach wojskowych wraz z wojskami okupacyjnymi mocarstw zachodnich wskazują, że **jednostki te i oddziały są w gruncie rzeczy zgrupowaniami armii.** Formacje te posiadają pancerne i artyleryjskie oddziały. Mimo to w komunikacie trzech ministrów mówi się o zezwoleniu na tworzenie nowych ruchomych jednostek policyjnych, co jakoby odpowiada wymaganiom, wynikającym z obecnej sytuacji. Widać z tego, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji **dążą do poważnego rozrostu liczby formacji policyjnych w Niemczech Zachodnich, które to formacje stanowią w rzeczywistości regularną armię niemiecką.**

USA i Ska w sojuszu w hitlerowcami

Komunikat świadczy jednak, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji obecnie nie chcą ograniczyć się jedynie do formacji policyjnych, lecz postawiły już otwarcie sprawę udziału Niemiec w zjednoczonych siłach zbrojnych. Jakkolwiek komunikat mówi, że sprawa ta jest w chwili obecnej przedmiotem badania, to jednak określenie to wyraźnie służy wyłącznie dla przygotowania opinii publicznej na powzięte przez trzy rządy uchwały o ponownym stworzeniu armii niemieckiej. **Nie jest już tajemnicą, że do odbudowy armii niemieckiej angażuje się takich generałów hitlerowskich, jak Halder, Guderian, Manteuffel i inni. Z komunikatu widać, że ma się przy tym na celu oddanie odradzającej się obecnie armii zachodnio - niemieckiej w w służbę bloku anglo - amerykańskiego i jego agresywnych planów.**

Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji rządy trzech mocarstw zachodnich **postawiły jako zadanie zniesienie dawnych ograniczeń w stosunku do niemieckiego przemysłu wojennego, czego domagają się uporczywie zachodnio - niemieckie monopole kapitalistyczne.**

Jeszcze wczoraj narody Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych prowadziły krwawą walkę z agresją hitlerowską, z imperializmem niemieckim — a dziś koła rządzące tych krajów własnymi rękami odbudowują armie zachodnio - niemiecką, zwalniają od kary zasądzonych przestępców wojennych, odbudowują wojenny potencjał przemysłowy Niemiec Zachodnich, odradza ją zachodnio-niemiecki imperializm.

Oznacza to, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji definitywnie wyrzekły się tych uchwał czterech mocarstw, w których wyrażały się cele likwidacji imperializmu niemieckiego, a także cele odrodzenia Niemiec jako miłującego pokój, demokratycznego państwa, i w których wyrażały się wzniosłe zasady utrwalenia pokoju na całym świecie.

Oznacza to, że rządy trzech mocarstw zachodnich **przeszły do polityki agresji, która nie da się pogodzić z interesami pokoju w Europie, nie da się pogodzić z interesami miłujących pokój narodów na całym świecie.**

4 Jak wiadomo, już na separatystycznej londyńskiej konferencji trzech mocarstw w sprawie niemieckiej w roku 1948 podjęto uchwały, które definitywnie odrzuciły żądania demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec i postawiły sobie za cel przekształcenie Niemiec Zachodnich w narzędzie agresywnego bloku anglo-amerykańskiego. Już wtedy w uchwalonym na warszawskiej konferencji oświadczeniu ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier odnośnie londyńskiej konferencji trzech mocarstw w sprawach niemieckich, zdemaskowany został agresywny i antydemokratyczny charakter rozłamowej polityki Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w stosunku do Niemiec.

W interesie pokoju i bezpieczeństwa

Rządy ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważają obecnie za swój obowiązek oznajmić, że wysunięte w deklaracji warszawskiej tezy i ogólna ocena polityki trzech mocarstw w stosunku do Niemiec, całkowicie się potwierdziły. Teraz widzą wszyscy, że obecna polityka Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji stanowi nie tylko całkowite zerwanie z zobowiązaniami, przyjętymi przez rządy tych krajów w sprawie utworzenia jednolitego, demokratycznego, miłującego pokój państwa niemieckiego, lecz stwarza również groźbę nowej agresji, nowych wojennych awantur w Europie.

Wobec powyższego, rządy ZSRR, Albanii, Bułgariii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadczają, że separatystyczne uchwały nowojorskiej konferencji trzech mocarstw **nie mają żadnej mocy prawnej i autorytetu międzynarodowego. Całkowita odpowiedzialność za bezprawne działania, zmierzające do udaremnienia pokojowego traktatu z Niemcami i do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, spada na rządy** Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Kierując się interesem utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie i biorąc również pod uwagę słuszne dążenie narodu niemieckiego do jak najrychlejszego osiągnięcia pokojowego uregulowania sprawy Niemiec, rządy ZSRR, Albanii, Czechosłowacji, Bułgarii, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważają za nie cierpiące zwłoki:

PO PIERWSZE: Opublikowanie przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego oświadczenia, że **nie dopuszczą one do remilitaryzacji Niemiec i do wciągnięcia ich do jakichkolwiek agresywnych planów, i że będą nieugięcie realizowały układ poczdamski o zagwarantowaniu warunków utworzenia jednolitego, miłującego pokój, demokratycznego państwa niemieckiego.**

PO DRUGIE: Zniesienie wszystkich ograniczeń na drodze rozwoju pokojowej gospodarki niemieckiej i niedopuszczenie do odbudowy niemieckiego potencjału wojennego.

PO TRZECIE: Niezwłoczne zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami z przywróceniem jedności państwa niemieckiego, zgodnie z układem poczdamskim z tym, aby wojska okupacyjne wszystkich mocarstw zostały wycofane z Niemiec w ciągu roku od zawarcia traktatu pokojowego.

PO CZWARTE: Utworzenie na zasadach parytetu przedstawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec ogólno - niemieckiej rady ustawodawczej, która winną przygotować utworzenie tymczasowego, demokratycznego, pokojowego, ogólno-niemieckiego, suwerennego rządu i przedstawić odpowiednie wnioski do wspólnego zatwierdzenia przez rządy ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji i która aż do utworzenia ogólno - niemieckiego rządu winna być przyciągnięta do konsultacji przy opracowywaniu traktatu pokojowego.

W pewnych okolicznościach można będzie zwrócić się do narodu niemieckiego o bezpośrednie wypowiedzenie się co do tej propozycji.

Rządy ZSRR, Albanii, Bułgarii Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej uczynią ze swej strony wszystko co możliwe, aby ułatwić rozwiązanie tych niecierpiących zwłoki zadań w interesie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



126)

— Zależałoby, o co byś mnie poprosiła — rzekł dyplomatycznie.

Panna Brink ma swoisty sposób patrzenia. Niby patrzy w oczy, ale wygląda to zawsze tak, jak gdyby jej rozmówca był mgłą, a ona spoglądała poprzez niego gdzieś w dal. Jednakże tym razem spojrzenia jej są skoncentrowane. Przypomina w tej chwili hypnotyzera, pragnącego narzucić medium swoją wolę.

— Unikasz mnie bardzo demonstracyjnie! Od czasu mojego powrotu z Monachium nie rozmawiałam z tobą ani razu... A przecież byliśmy sobie kiedyś bardzo bliscy... nieprawdaż, Jerzy?

Usta panny Brink są bardzo czerwone i zmysłowe. Orten zna dobrze ich smak, ale w tej chwili nie pociągają go one ani trochę.

— To były dawne już czasy, Małgorzato... — powiada grzecznie, ale z naciskiem. — Dziś masz już innych przyjaciół i nowe sukcesy.

— Sam chciałeś, aby tak było... To nie ja od ciebie, ale ty odszedłeś ode mnie — niby przypadkowo oparła się o niego nagim ramieniem i powiedziała miękko.

— Upoważniłeś mnie do tego, że mogę cię poprosić nie tylko o koniak, ale jeszcze o coś innego...

— Czym mogę ci służyć, Małgorzato?

— Ofiaruj mi tego walczyka!... Słyszysz?... Grają walc „Francois".

Wpłynęli w tłum tańczących.

— Tego walczyka miałem właściwie zatańczyć z Anną — uprzytomnił sobie Orten.

Ogarnęła go melancholia.

„Gdyby jeszcze raz,
wrócił wiosny czas..."

— przepływa sentymentalny refren, a Orten, tańcząc z panną Brink posępnieje do reszty. Bo wie, że tamta wiosna, podczas której był tak bardzo szczęśliwy, nie wróci nigdy...

Małgorzata zauważyła, że Orten jest roztargniony i nieczuły na jej kokieterię. Z kolei chmurnieje i ona. Czy z tego powodu, że rezerwa Jerzego podrażniła jej kobieca ambicie. czv też dlatego że chociaż w przeciągu ostatnich trzech lat zmieniło się wiele, zachowała sentyment do tego człowieka, który omal nie został jej mężem.

Nie jest jednak w stylu panny Brink narzucać się innym.

Idąc za impulsem serca podeszła do Ortena, na moment zatrzymała się przy nim, ale zrozumiawszy, że nie wykrzesała z niego ani jednej iskry zainteresowania, wycofuje się dyskretnie.

— Bardzo ci dziękuję za ten taniec... Lecz jeszcze bardziej cieszyłabym się, gdybyś zadzwonił kiedy do mnie, albo przyszedł na pogawędkę: bo pozostaliśmy chyba w dalszym ciągu przyjaciółmi? — powiada, kiedy po skończonym tańcu Orten odprowadzał ją do sali bufetowej, gdzie przy wielkim stole czekała na nich reszta towarzystwa.

— Dobry wieczór, inżynierze! Niech pan siądzie razem z nami! — woła Erna Torner.

— Nie widziałam pana od wielu, wielu miesięcy! — wyciąga w jego stronę rękę Alicja Werner.

— Siadaj z nami! — przytrzymuje go major Wolbrzycki.

Są w komplecie prawie wszyscy ci, którzy w pamiętny dla Ortena dzień czerwcowy pojechali na wycieczkę nad Wartę — w ten dzień, który skończył się potem katastrofą i tak fatalnie zaważył na jego dalszym życiu.

— I po co tu właściwie przyszedłem? — smutnieje Orten. — Czy po to, żeby się przekonać, że to, o czym niby już zapomniałem, tkwi wciąż jeszcze w moim sercu jak nieznośny cierń?

Razi go hałaśliwa wesołość towarzystwa, do którego się przysiadł. Korzysta z nadarzającego się pretekstu, ażeby się wycofać i wrócić do kuzynów.

— Stanowczo jesteś dzisiaj bez humoru! — konstatuje Ludwik Orten.

— Tak, tak, czuję się nieszczególnie! — odpowiada Jerzy i po jakimś czasie, nie pożegnawszy się z nikim, opuszcza gwarną salę.

Ale nie tylko on wyszedł dziś wcześniej.

Panna Brink i Wolbrzycki po skończonym tangu zatrzymali się przy bufecie.

— Chcę wypić na pomyślność twojej podróży kieliszek wina... Ale pamiętaj, ja stawiam!

Nie zaprotestował, ale trącając się potem kieliszkiem. obrzucił Małgorzatę wymownym spojrzeniem.

— Czy w tę ostatnią przed moim wyjazdem noc ofiarujesz mi tylko kieliszek wina?

— A na co masz ochotę? — panna zmrużyła oczy.

— Chciałbym wymknąć się stąd razem z tobą i pojechać do mnie... A potem rano ty pójdziesz do domu, a ja pojadę na dworzec. Chcesz?

(D.c.n.)

Obrazki z miasta

Za winy... niepopełnione

Stacja Łódź-Fabryczna. Nadchodzi pociąg. Jest jeszcze w biegu a już otwierają się z trzaskiem drzwi. Jakiś ryzykant wyskoczył. Pośliznął się, upadł i o mało nie dostał się pod koła. Przytomność umysłu konduktora — i... ryzykant został za połę płaszcza wyciągnięty tuż z przed kół.

Tymczasem inny podróżny z dalszego wagonu zaczął wyrzucać na peron walizki i toboły. Zbił szybę. Wyskoczył, złapał toboły i pomknął co sił w nogach.

Konduktor, uporawszy się z uratowanym przez siebie pasażerem, przeszedł wzdłuż wagonów. Zatrzymał się przed wybitą szybą. Westchnął ciężko.

— Znowu zarobiłem!...

— Przecież nie może się Pan rozdwoić! — próbujemy go pocieszyć. — Z jakiej racji pan ma płacić za szybę?

— A właśnie, że konduktorzy muszą się rozdwoić. Powinniśmy mieć dwie pary oczu! Jeżeli nie zdołamy udowodnić, że strata powstała nie z powodu naszego niedbalstwa, jeżeli nie przedstawimy świadków — to właśnie my, konduktorzy musimy płacić!...

Wyraziłam gotowość poświadczenia przebiegu wypadku. Ale co się dzieje, jeżeli konduktor nie znajdzie świadków?

Musi płacić za winy... nie popełnione! (p)

Nasi czytelnicy piszą

Posłuchaj, Expressie"!

Już nie chodzimy po kocich łbach. Już nie grzęźniemy w bajorach. Ulica Karolewska dostała nową nawierzchnię. Śliczna jest jezdnia, piękne są płyty na chodnikach. Zdawało by się, że kłopoty nasze skończyły się. A jednak...

Dotychczas leżą tu jeszcze grube warstwy piachu. Dozorcom ani się śni go uprzątnąć. A to trwa i trwa! Wiatr wznosi tumany kłującego piachu, zasypuje nim usta, oczy, ubranie. Pełno go w mieszkaniach, na parapetach, stołach, łóżkach. To nie ulica łódzka, lecz istna Sahara!

„Expressie"! Może Twoja interwencja zdoła nam pomóc? Proszą Cię o to

mieszkańcy ul. Karolewskiej.

Nie wątpimy, że odpowiednie czynniki obudzą dozorców z błogiej drzemki i przypomną im, że czas najwyższy uprzątnąć ulicę.

ŻAŁOSNE ECHA

Kochany „Expressie"!

Prosimy zobaczyć — robią ulicę Podrzeczną, całkiem od nowa! Z lewej strony ulicy są nowe bloki mieszkalne, skanalizowane, bo tam mieszkają ludzie, a z prawej strony — są stare bloki, ale w nich również mieszkają ludzie pracy.

Dlaczego naszych bloków nie dołączyli do kanalizacji?

Prosimy Cię, „Expressie", pomóż nam w tej sprawie.

Mieszkańcy ul. Podrzecznej ze strony pokrzywdzonej.

Nie wątpimy, że prośba naszych Czytelników spotka się z oddźwiękiem u właściwych władz, które niezawodnie wkrótce wyjaśnią, kiedy pokrzywdzona strona będzie również korzystała z dobrodziejstw, którymi cieszą się mieszkańcy nowych bloków.

Większa wydajność, wyższe zarobki

Coraz więcej włókniarzy przechodzi na wielowarsztatowość

Dyrekcje zakładów i personel techniczny muszą przyjść z wydatną pomocą robotnikom

Ruch wielowarsztatowy ogarnia coraz szersze rzesze robotników przem. włókienniczego. Hasło rzucone przez Gościmińską i Korzeniowską znalazło głęboki oddźwięk wśród włókniarzy i porwało za sobą wiele dziesiątków tysięcy ludzi, którzy przechodzą na zwiększoną obsługę warsztatów czy stron.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że wielowarsztatowość przynosi podwójną korzyść. Po pierwsze: możemy uruchomić więcej maszyn, a więc zwiększyć produkcję, po drugie: podnieść poważnie zarobki robotnika.

Nie zawsze jednak ruch ten cieszy się opieką ze strony dyrekcji poszczególnych fabryk. Nie zawsze też docenia się właściwe możliwości jego rozwoju, a zacofanie niektórych czynników administracyjnych stwarza poważne przeszkody w umasowieniu wielowarsztatowości.

Przykładem nieodpowiedniego stosunku do tych zagadnień jest zdanie jednego z pracowników dyrekcji Widzewskich Zakładów im. 1-go Maja, który twierdził np., że wielowarsztatowość musi zawsze prowadzić do zmniejszenia wydajności prządki czy tkacza.

Pogląd ten jest oczywiście niesłuszny i prowadzi do demobilizacji załogi, do wygodnictwa kierownictwa i majstrów (...bo pocóż tam dbać o maszyny wielowarsztatówek, kiedy przecież wiadomo, że i tak one nie dadzą rady), do odstraszenia ludzi od wielowarsztatowości itp.

Najlepszym zaprzeczeniem takiego stawiania sprawy są przekonywujące fakty, z którymi możemy się spotkać w każdej z naszych fabryk

Wrzesień był okresem masowego przechodzenia prządek na zwiększoną obsługę stron. Dzięki tej masowej akcji w chwili obecnej prawe 20 proc. prządek obsługuje cztery, pięć, a nawet i sześć stron. Przy tym 99 proc. prządek wielowarsztatówek, nie tylko nie obniżyło swej wydajności, ale znacznie ją podniosło.

Wystarczy tu wymienić Karpińską, Włodarczyk, Obalską, Góralską, Kielanowicz, Szynchabel itp. z WZB im. 1-go Maja.

Prawie we wszystkich wypadkach już w pierwszym miesiącu pracy na zwiększonej obsłudze maszyn prządki nie tylko zwiększyły wydajność, ale utrzymały swą bazę. Natomiast arkusz sprawozdawczy, na którym widnieje nazwisko Józefy Przybył wskazuje, iż u niej spadek wykonania normy nastąpił dopiero w trzecim miesiącu pracy na 6 stronach.

A więc to nie wielowarsztatowość chyba była przyczyną obniżenia wydajności, ale coś innego.

Przeprowadzona w sierpniu przez egzekutywę P.O.P. kontrola produkcji na salach wykazała, że w wielu wypadkach wadliwa organizacja pracy była powodem zarywania norm.

Niejednokrotnie przyczyną takiego stanu rzeczy był majster, ponieważ prządki czekały godzinami na niedoprzęd, innym znów razem prządka stała z produkcją, czekając na ukończenie reperacji maszyny, a majster zamiast wpisać jej godziny postojowe, wliczył jej 6-godzinną produkcję za 8 godzin pracy, przez co spowodował zaniżenie wydajności.

Ta i inne akcje prowadzone przez czynniki społeczne na terenie fabryki spowodowały, że pod czas, gdy w sierpniu w przędzalni średn. 44 proc. prządek nie wykonywało baz, w cienkiej zaś 24 proc. we wrześniu już w średnioprzędnej ilość ta spadła do 18 proc., zaś w cienkiej do 15 proc.

Dzięki rzeczowej i systematycznej kontroli, dzięki kolektywnej współpracy prządek, obciągaczek i personelu technicznego we wrześniu wydajność na 1 wrzeciono-godzinę wzrosła o 2 kg-numerów.

— Ja tam wiem sama po sobie — powiedziała 20-letnia ZMP-ówka Zofia Kielanowicz — że praca na zwiększonej ilości maszyn nie wpływa na obniżenie wydajności. 4 lipca przeszłam na 6 stron. Już w pierwszym miesiącu osiągnęłam 103 proc., a więc nie mniej, niż na 5 stronach. Niech tylko majstrowie o nas dbają, niech robota na sali idzie tak jak należy, a przekraczać będziemy bazy — umasawiając coraz bardziej nasz ruch wielowarsztatowości. (w)

Ku czci Wielkiej Rewolucji



Robotnicy z ZPB im. Dzierżyńskiego wypełniają swe zobowiązania ku czci 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W przędzalni na oddziale A, Helena Szymczak, prządka wysunięta na stanowisko kontrolerki, zobowiązała się doszkolić dwie pomoce.

Na zdjęciu: Helena Szymczak w czasie szkolenia młodej pracownicy.

W odpowiedzi na listy Czytelników

„DZIECI ŚLUBNE i NIEŚLUBNE"

W związku z notatką pt. „Czas się obudzić!", wydrukowaną 20 września br. („Express Il." — Pod ostrym kątem") Zakład Ubezpieczeń Społecznych zawiadamia, że nowy formularz oświadczenia dla celów ubezpieczenia rodzinnego — nie zawiera już określenia „dzieci ślubne i nieślubne".

WSPÓLNYM TRUDEM!..

W związku z poruszoną przez nas sprawą remontu XIX przedszkola przy ul. Rajskiej („Express Il." Nr 255 — „Ponad 10.000 dzieci w przedszkolach łódzkich") — Prezydium Rady Narodowej wyjaśnia:

„Remont przedszkola został rzeczywiście wykonany przez MPB niedbale. Zerwanie się rynny spowodowało zacieki. Polecono MPB usunąć natychmiast istniejące braki. Jeżeli chodzi o mebelki do przedszkola — to, niestety, MPB nie mogło ich wykonać w terminie ze względów od siebie niezależnych (opóźnienie dostawy surowców).

Prezydium Rady Narodowej wyraża podziękowanie PT Redakcji za wykrywanie i wskazywanie błędów w działalności agend, podległych PRN.

Pozwala to na usprawnienie stylu i metod pracy, zarówno całych agend jak i poszczególnych pracowników".

Skończą się nasze kłopoty!

Stolarz z... loczkami

Pożyteczna placówka łódzka szkoli kadry potrzebnych naszemu budownictwu specjalistów

— Mało, wszystko mało. Do realizacji Planu 6-letniego potrzebujemy licznych kadr stolarzy i instalatorów budowlanych. Nasza szkoła kształci fachowców w tych właśnie kierunkach. Niestety, mamy zaledwie 88 uczniów, choć mogło by ich być więcej gdyby... Ale co tu wiele mówić. Trzeba poznać szkołę i uczniów.

Ob. Twaróg, dyrektor Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej, przy ulicy Pabianickiej 133 pokazuje nam budynek, w którym odbywają się wykłady. Budynek należy do Szkoły Podstawowej Nr 131. W tej chwili lekcje ma ta grupa uczniów, która pierwsze trzy dni tygodnia spędziła na zajęciach praktycznych w warsztatach. Grupa druga pracuje dziś w warsztatach, a po trzech dniach powróci do sal wykładowych. Taki podział tygodnia na dwie części pozwala każdej z grup zachować ciągłość w nauce i zdobywaniu praktyki.

Warsztaty stolarskie mieszczą się przy ul. Rudzkiej 22. Warunki lokalowe ciężkie.

— To nam nie przeszkadza dobrze pracować — mówi Stanisław Tasiński, 18-letni chłopak, którego zamiłowanie do stolarstwa przezwyciężyło wiele trudności.

Nauka nie przychodzi mu łatwo z powodu kontuzji, doznanej rok temu przy kieracie. Ojciec Tasińskiego jest chłopem małorolnym i mieszka pod Łodzią.

* * *

W obszernej stolarni, wśród stosów desek, stoi prawie wykończony stół. Nad nim pochyla się postać w granatowym kombinezonie. Z energią przeciąga strugiem po powierzchni deski, nucąc jakąś melodię.

Ale co to za głosik? Chyba nie męski. Rzeczywiście — to 16-letnia dziewczyna, Antonina Bistuła, jedna z 8 dziewcząt, które obrały sobie zawód stolarza.

Chciałam zostać inżynierem. Zainteresowało mnie stolarstwo, postanowiłam od tego rozpocząć naukę. Będę może w przyszłości mogła pracować przy projektowaniu wnętrz.

— To zresztą nie jedyny nasz „as". Niemniej zdolna jest Danuta Walczyńska — wtrąca kierownik warsztatu. — Nasza Danusia jest przodownica w nauce. Z własnej inicjatywy zorganizowała grupę słabszych uczniów, którym pomaga przy opanowaniu języka rosyjskiego. Tak samo wyróżniają się kol. kol. Hilde, Anders, Gawriołek i Basia Fijałkowska.

Przewodniczący zarządu szkolnego ZMP uskarża się na brak bursy oraz pomieszczenia na warsztaty dla wydziału instalacyjno - budowlanego.

— No, ale kłopoty te skończą się wkrótce — dodaje zadowolony. — Przydzielono nam lokal, dzięki czemu będziemy mogli urządzić się wygodnie i szkolić coraz większą ilość fachowców, z których najzdolniejsi kierowani będą na wyższe uczelnie. (bd)

Robota idzie — aż miło!



Budowa nowej Dzielnicy Mieszkaniowej przy ulicy Marszałkowskiej (MDM) postępuje szybko naprzód.

Na zdj.: — Edward Słupecki, znany rekordzista, przodownik pracy, z lewej strony uczniowie jego — Bolesław Szykowski i Stanisław Lewandowski pod czas pracy przy stawianiu ściany frontowej nowego bloku.

Niosą na wieś

oświatę i rozrywkę

Zespoły artystyczne studentów łódzkich objeżdżają województwo

Studenci Państwowej Szkoły Instruktorów Teatrów Ochotniczych w Łodzi, zorganizowani w uczelnianym kole ZMP, założyli szereg zespołów artystycznych, działających na terenie województwa łódzkiego w ramach akcji łączności miasta ze wsią.

Zespoły te wyjeżdżają każdej niedzieli z programem naukowo - rozrywkowym do wsi woj. łódzkiego, w których działają wiejskie uniwersytety niedzielne. Na program występów składają się recytacje fragmentów dzieł wybitnych pisarzy polskich i radzieckich oraz inscenizacje pieśni ludowych.

Niezależnie od tego członkowie ekipy pomagają wiejskim zespołom świetlicowym w znalezieniu właściwych form pracy. Zaktywizowali oni działalność szeregu zespołów świetlicowych oraz zorganizowali kilkanaście nowych kół artystycznych.

Między innymi koła dramatyczne i recytatorskie uruchomiono w spółdzielni produkcyjnej w Konstantynowie, pow. radomszczańskiego, Osjakowie, powiatu wieluńskiego, Tymiance, pow. sieradzkiego i innych.

Z zespołami tymi młodzież studencka utrzymuje ścisły kontakt, udzielając im instrukcji oraz zaopatrując w wartościowy materiał sceniczny. Członkowie ekip znajdują w swej pracy fachową pomoc profesorów

Tabela ligowa

1.	Gwardia	20	31	48:15
2.	Unia	19	20	45:19
3.	Kolejarz P.	20	24	50:35
4.	Górnik Radl.	20	21	30:28
5.	Związkowiec Kr.	20	21	33:32
6.	Kolejarz W-wa	20	20	38:42
7.	CWKS	19	17	37:36
8.	Ogniwo	18	17	23:24
9.	ŁKS Włókniarz	20	16	32:44
10.	Budowlani	19	15	24:26
11.	Górnik B.	19	15	29:58
12.	Związkowiec P.	20	8	16:46

Co słychać w Tomaszowie Maz.

Nowo zawiązany szkolny klub sportowy przy Gimn. Przemysłowym w Tomaszowie Maz. pokonał w towarzyskim spotkaniu po ładnej grze drużynę Gimn. Skórzanego 7:0 (6:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Perek i Majewski — po 2, Cichosz i Beczkowiak — po jednej i jedna samobójcza. (B. Fr.)

* * *

Koło Sportowe 141 (Ogniwo — Tomaszów) rozegrało spotkanie w siatkówce z Ludowym Zespołem Sportowym z Białobrzega, wygrywając po zaciętej walce 3:2 (15:11, 12:15, 9:15, 15:2, 7:15). Jest to pierwsza od dłuższego czasu porażka doznana przez siatkarzy LZS Białobrzeg na terenie Tomaszowa.

(B. Fr.)

Nareszcie zwycięstwo

ŁKS WŁÓKNIARZ - CWKS 3:2 (2:0)

Eksperymentalny skład łodzian zdołał wreszcie zdobyć dwa punkty

Nareszcie ligowcy ŁKS. Włókniarza odnieśli tak upragnione zwycięstwo i powiększyli do 16-tu ilość posiadanych punktów. Ofiarą ich bojowego zapału padł zespół CWKS (Warszawa).

Gdy drużyna łódzka wbiegała na boisko i poszczególni gracze ustawili się na pozycjach, rozległy się głosy zdziwienia. — Jakto? Baran na obronie? A kto gra na prawej pomocy? Kałużyński... Nie, z tego na pewno nic dobrego nie wyjdzie.



A jednak wyszło. Z trudem — to prawda, ale zwycięstwo pozostanie zwycięstwem. Atak dał sobie dość dobrze radę właśnie bez Barana, a Kałużyński zupełnie poprawnie spełniał rolę pomocnika. Jedyny raz Górski zdołał uwolnić się spod opieki Kałużyńskiego i ta chwila nieuwagi kosztowała łodzian utratę bramki. Drugą bramkę zawinił Koźmiński, najsłabszy gracz na boisku. Za jego to przewinienie na polu karnym sędzia podyktował rzut karny, który wykorzystał Sasiadek.

Gra była ciekawa, początkowo nawet dość dobra i mogąca się podobać, ale z biegiem czasu łodzianie zaczęli grać gorzej, podawać niedokładnie, wreszcie i przeciwnik doszedł do głosu.

Pierwsza poważniejsza akcja przyniosła Włókniarzom bramkę już w 3 minucie, zdobytą w efektownym stylu. Akcja była szybka, dokładna, a strzał nie do odparowania. Sprawcami tego nieszczęścia piłkarzy wojskowych byli Hogendorf i Szymborski. Środkowy napastnik grzmotnął tak, że rola Sosnowskiego ograniczyła się do wyjęcia piłki z bramki.

Ale tej dobrej gry starczyło za ledwie na 15 minut. Goście coraz częściej zaczęli dochodzić do głosu, lecz pod bramką gubili się w zbyt zawiłych kombinacjach. Brak im było tej siły przebojowej, którą zdradzali napastnicy łódzcy.

Na dwie minuty przed pauzą Serafin zawinił rzut karny, zamieniony przez Barana na drugą bramkę dla łodzian. Pierwsza część zawodów dała wynik 2:0. Trzeba tu zaznaczyć, że ŁKS Włókniarz grał z wiatrem.

Po pauzie do głosu zdecydowanie doszła drużyna wojskowych. Szczurzyński musiał często interweniować, szczególnie zaś przytomnie obronił niespodziewany strzał Sąsiadka. W 61 min. Janeczek doznał kontuzji, więc zastąpił go Kurowski, a w minutę później Koźmiński zawinił rzut karny. W 67 min. Górski, przedłużając podanie Wojciechowskiego, pięknym strzałem zdobył drugą bramkę dla CWKS.

Od tej chwili gra stała się nerwowa, lecz łodzianie zdołali otrząsnąć się z narzuconej przewagi i w defensywie przeciwnika powstał pewien chaos. Jeden z takich momentów wykorzystał przytomnie Patkolo, strzelając trzecią bramkę. Napróżno Serafin starał się wybić piłkę — przycisnął ją tylko do słupka i tym przypieczętował zwycięstwo łodzian.

Ostatnie minuty wojskowi grali już w 10-kę, gdyż sędzia usunął z boiska Piotrkowskego za symulowanie faulu. CWKS grał w składzie: Sosnowski — Piotrkowski, Serafin, — Hordyna, Orłowski, Łuszczak — Sąsiadek Cichecki (Górski), Oprych, Olejniczak, Wojciechowski. ŁKS Włókniarz: Szczurzyński — Włodarczyk, Baran — Pietrzak, Urban, Kałużyński — Hogendorf, Patkolo, Szymborski, Koźmiński, (Kurowski) Janeczek. Sędziował Szczur (Śląsk), widzów 10 tys.

hallo! tu koło sportowe

Drużyna SKS Dziewiarz przy Gimn. Dziewiarskim rozegrała mecz w siatkówkę z drużyną SKS przy Liceum Sztuk Plastycznych. Mecz po czterosetowej walce wygrał zespół Lic. Sztuk Plastycznych 3:1 (15:7, 15:3, 14:16, 15:12).

Drużyna Dziewiarzy wykazała bardzo słabą formę, co jest wynikiem niedostatecznego treningu. Już na wstępie „Dziewiarze" zdradzali duże zdenerwowanie i widać było, że się załamali. Dopiero w trzecim secie zdobyli się na na wiązanie równorzędnej walki. Zespół zwycięski zagrał dobrze i nie zdradzał słabych punktów. Szczególnie niebezpieczne były piłki z serwisu kol. Kudrzyckiego.

Rewanż miał być rozegrany na boisku SKS „Dziewiarz", lecz mimo, że drużyna gospodarzy czekała w komplecie, przeciwnik nie stawił się. Nie wiemy, jakie były tego powody, ale sądzimy, że jest to pewnego rodzaju lekceważenie, bo przecież nikt inny tylko właśnie zespół Liceum Sztuk Plastycznych proponowało rewanż. Prosimy zarząd SKS. LSP. o wyjaśnienie.

Korespondent „Ekspressu Il"
Mirosław Fligiel

Zgon Stanisławy Walasiewiczówny

W Nowym Jorku zmarła w wieku lat 45 Stanisława Walasiewiczówna, słynna lekkoatletka w okresie międzywojennym.

Ustanowiła ona rekordy w biegach na 50, 60 i 200 m. Ponadto odznaczała się w rzucie oszczepem, dyskiem i skokach w dal.

Tylko Cejp

Nowe nazwiska

w reprezentacji CSR na dzisiejszy mecz

Dopiero gdy na lotnisku w Warszawie wylądował samolot i wysiadła z niego ekipa piłkarska Czechosłowacji, dowiedziano się w jakim składzie zagrają dzisiejsi przeciwnicy naszych chłopców.



A więc: bramkarz — Morawek (Recek), obrońcy — Vengler, Krasnohorsky (Steiner). pomocnicy — Malatinsky, Vican, Benedikovic (Zak) napastnicy — Hlavecek, Cejp, Tegelhof, Zdarsky, Preiss (Kvapil).

Najwięcej graczy do reprezentacji dała Bratysława, bo 4, ze Sparty wybrano 2-ch, poza tym Slavia, Bohemias, Trnava, Żylina dały resztę zawodników.

Piłkarze Bratysławy tworzą defensywę — jeden obrońca i dwóch pomocników, natomiast napad to mieszanina, w której ujrzymy dwóch zawodników Sparty (Cejp i Preiss) i po jednym napastniku Bratysławy, Bohemiasa i Slavii. Należy zaznaczyć, że w mistrzostwach Czechosłowacji o pierwsze miejsce w tabeli toczy się uporczywa walka między Bratysławą a Bohemiasem.

W reprezentacji Czechosłowacji widzimy tylko jednego zawodnika, który grał dwa lata temu w Warszawie, gdy Polska wygrała 3:1. Jest nim Cejp.

* * *

Skład Czechosłowacji na międzypaństwowe zawody z Polską w Brnie ustalono jak następuje: Hanacek (Pawlis) — Malkusek, Mach — Bens, Stoposta, Saier — Maier, Puskas, Trnka, Crha Pazicky.

Od 16-tu do 30-tu

Dalszy ciąg listy najlepszych wyników lekkoatletów Łodzi

Zgodnie z zapowiedzią uzupełniamy listę najlepszych wyników łódzkich lekkoatletów według tabeli fińskiej dalszymi 15 miejscami:



16) Garncarczyk (58,85 oszczep) — 758 pkt. 17) Kowalski (4.15,2) — 755 p. 18) Tułecki (16,2) — 749 p. 19) Wdowczyk (52,4) — 745 p. 20) Jasiniak (16.09.9) — 743 p. 21) Grab (2.40,1) — 740 p. 22) Pawłowski (59.1) — 737 p. 23) Pawłowski (16,3) — 736 p. 24) Pawlak (11,4) — 735 p. 25) Tułecki (11.4) — 735 p. 26) Szewczyk (9.21) — 735 p. 27) Gajewski (2.03) — 734 p. 28) Wdowczyk (59,3) — 730 p. 29) Puchowski (59,3) — 730 p. 30) Maciejewski (175) — i Kowalski (9.22,8) — 727 punktów.

Do zdobycia

DWA PUCHARY

Zgłoszenia do jubileuszowego turnieju ŁOZTS



Zgłoszenia do jubileuszowego turnieju ŁOZTS o puchary przechodnie „Expressu Ilustrowanego" i b. DKS postanowiono raz jeszcze przedłużyć, wyznaczając ostateczny termin na 25 bm.

Jak dotychczas zgłoszenia napływały dość opieszale i kluby nie wykazały należytego zainteresowania tym turniejem, chociaż jest on doskonałą zaprawą dla wszystkich zawodników przed mistrzostwami okręgu.

Turniej rozpocznie się w sobotę 28 bm. o godz. 17 w sali Spójni, ul. Więckowskiego 32. Dalsze pisemne zgłoszenia przyjmuje sekretariat ŁOZTS, Narutowicza 18.

W ringu

Za miesiąc „Pierwszy krok"

Pierwszy Krok Bokserski odbędzie się w dniach 25, 26 listopada br. i 2, 3 grudnia. Termin zgłoszeń upływa w dniu 7 listopada. Zawodnik startujący w Pierwszym Kroku musi mieć zaświadczenie Poradni Sportowej, względnie miejscowego lekarza, o stanie zdrowia oraz książeczkę zawodniczą.

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO"—godz. 16 i 19.15 (o 16-tej — przedstawienie zamknięte).

Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI" — godzina 15. Bilety wysprzedane. „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA" 19.15.

Powszechny — „NIEMCY" — godzina 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" — godz. 16.30, 19.30.

Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.

Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM" — godz. 17.

Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 17 i 19.15.

Państwowy Cyrk Nr 4 czynny codziennie w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA — Piętnastoletni kapitan — 14, 16, 18, 20.
BAŁTYK — Scott na Antarktydzie 13.30, 16, 18.30, 21.
BAJKA — Potępieńcy — 15, 17.30 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 40.
HEL — Kino nieczynne
MUZA — Strój galowy 16, 18, 20.
POLONIA — Parada natrętów 13, 15, 17, 19.
PRZEDWIOŚNIE — Albeniz — 15, 17.30, 20.
REKORD — Pustelnia parmeńska II seria — 16, 18, 20.
ROBOTNIK — Sen o miłości — 16, 18, 20.
ROMA — Śpiewak nieznany — 16, 18, 20.
STYLOWY — Nowy dom — 14, 16, 18, 20.
ŚWIT — Stiepan Razin — 15, 17.30, 20.
TATRY — Sumienie — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Cesarski słowik — 14,30, 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Bitwa Stalingradzka I seria — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Orzeł Kaukazu I seria — 14, 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Orzeł Kaukazu — I seria — 16, 18, 20.

Siatkarze ZSRR prowadzą w mistrzostwach Europy

W dniu 21 bm. na stadionie w Sofii drużyna żeńska ZSRR wygrała z Czechosłowacją 3:0. W meczu drużyn męskich Węgrzy wygrali z Polakami 3:1 (15:7, 15:17, 15:7, 15:8).

W niedzielę odbędą się ostatnie spotkania decydujące o klasyfikacji końcowej. Już obecnie jednak wiadomo, iż drużyny męska i żeńska ZSRR zajmą pierwsze miejsce, bowiem przewyższają o całą klasę pozostałe zespoły.

Po dotychczasowych spotkaniach prowadzą:

Kobiety: 1. ZSRR — 4 pkt, stos. setów 12:0, 2. Polska — 3 pkt. stos. setów 9:4, 3. Czechosłowacja — 2 pkt. stos. setów 7:6.

Mężczyźni: 1) ZSRR - 4 pkt. stos setów 12:0, 2) Czechosłowacja — 3 pkt., stos. setów 9:6. Polska znajduje się na piątym miejscu.

Pożegnanie Spały

Ostatnie zawody rozegrano w siatkówkę

W Spale odbył się ostatni turniej piłki siatkowej z udziałem sześciu zespołów: Kurs ZMP, Kurs Finansowców, 2 drużyny Polonii Francuskiej (PZPN Francja) oraz Wczasowiczów.

W spotkaniach finałowych uzyskano następujące wyniki:

ZMP — Finansowy 2:0 (10:4, 11:9) PZPN I — ZMP 1:1 (8:10, 10:7), Finansowcy — PZPN I 1:1 (10:8, 10:12).

I miejsce zajął zespół reprezentacji kursów ZMP — 7 pkt. przed I-szym zespołem Polonii Fr. 6 pkt. i kursem Finansowców 5 pkt.

Ogólny poziom turnieju na ogół słaby, we wszystkich drużynach raził brak zgrania. (B. Fr.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski. tel. 129-13. — Sportowy, telefon 137-47. — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy D-1-24315